

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Symbol programu gospodarczego Polski.

Uroczysty akt otwarcia Targów Poznańskich.

Nowy etap rozbudowy sił ekonomicznych państwa.

Polska Agencja Telegraficzna.

Poznań, 1 maja.

Dzisiaj rano przybyli z Warszawy do Poznania celem wzięcia udziału w uroczystym otwarciu VIII Targów Poznańskich: Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, jako przedstawiciel rządu, Minister Spraw Zagranicznych z małżonką, Minister Rolnictwa Niezabykowski, naczelniczy wydziałów Ministerstwa Przemysłu i Handlu Sadowski i Siebeneichen, dyrektor Instytutu organizacji eksportu Turski radcy Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Wcisło i Jackowski.

Na dworcu kolejowym przedstawiciele rządu oczekiwali: wojewoda poznański Bniński, dowódca okręgu korpusowego w Poznaniu gen. Dzierżanowski, prezydent miasta Ratajski, prezes wielkopolskiej izby rolniczej oraz kompania honorowa szkoły przodowników policji państwowej z orkiestrą wojskową.

Po powitaniu goście udali się na teren Targu Poznańskiego. W wielkiej sali przy jeździe gmachu administracyjnego Targu zebrał się przedstawiciele władz, organizacja cyf gospodarczych i społeczeństwa oraz licznie przybyli goście z zagranicy.

ZADANIA I CELE TARGÓW.

Około godz. 9,30 zabrał głos prezydent Ratajski i wygłosił przemówienie, w którym powitał w imieniu miasta członków rządu Rplitej oraz wszystkich przedstawicieli władz centraln. ustawodawczych, reprezentantów państw zagranicznych i miejscowych władz państwowych i samo rządowych.

Podkreślając znaczenie Targów Poznańskich mówca podniósł, że Targ Poznański pragnie pomagać rządowi polskiemu w wysiłkach jego przy wytyczaniu dróg dla handlu zagranicznego, dbając o to, aby iść jedynie po liniach dla państwa korzystnych i przede wszystkim wskazanych.

Mówca wyraził dalej głęboką wdzięczność zarówno Ministrowi Przem. i Handlu, jak i Ministrowi Rolnictwa za zabiegliwość, życzliwość i możliwą opiekę, jaką okazują Targi Poznańskie.

Usiłowania narodu polskiego około wzmocnienia tempa życia gospodarczego nie odniosłyby pożądanego wyniku — zaznaczył prezydent Ratajski, — gdyby nie pewność, że sternicy jego przepojeni są najszerszą ochotą utrzymania pokoju świata i usuwania tych przyczyn, któreby mogły gdziekolwiek zaognić politykę czy gospodarcze stosunki między narodami.

— Szczęśliwy jestem — powiedział dalej p. Ratajski, — że mogę w obecności od powiedzialnego kierownika naszej polityki zagranicznej, ministra Zaleskiego i wobec wszystkich tu obecnych urzędowych przedstawicieli licznych narodów, z całą szczerością oświadczyć, że społeczeństwo nasze niczego innego nie pragnie usilniej, jak utrzymania pokoju między narodami, Targi Poznańskie pragną być we wnętrzu kraju twórczą i ożywcza siła, na zewnątrz zaś oknem na świat otwartym, przez które zagranica mogłaby oglądać nasz dorobek materialny i nasze postępy w dziedzinie organizacji produkcji przemysłowej i rolniczej.

Następnie przemawiał w języku francuskim dyrektor Targów Poznańskich, p. Krzyżankiewicz.

INAUGURACYJNE PRZEMÓWIENIE MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Z kolei zabrał głos min. Przem. i Handlu Kwiatkowski, wygłaszając przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Otwarcie dzisiejszych VII Targów — to symbol wiary, symbol programu Polski. Właśnie równocześnie delegaci i przedstawiciele wielu państw i wielu narodów śpieszą do Genewy szukać teoretycznej formuły rozwiązania kryzysu ekonomicznego Europy w tem zrozmianieniu, że niema dziś siłą gospodarstwa zamkniętego, że niema całkowitej, ostatecznej pełnej sanacji pojedynczych państw bez uwzględnienia współzależnych interesów innych narodów Skoncentrowanie jednak całej uwagi całego państwa w tym momencie na Targach Poznańskich, to symbol szybkiego przekształcenia się psychiki narodu, który łącznie z wielkimi narodami Europy zagadnienie ekonomiczne stawia dzisiaj na pierwszym planie.

Praca gospodarcza dla Polski ma jednak stokrotnie większe znaczenie, aniżeli taka sama praca innych państw czy innych narodów. Zastaliśmy, zwalczaliśmy, wywalczyliśmy i zdobyliśmy państwo zniszczone wojną i spalone, zdeptane okupacją. Należy wszystkie siły gospodarcze podźwignąć — należy państwo zbudować, należy odrobić wielkie zadanie wielu dziesiątków lat ubiegłych. — Nie mamy więc innego wielkiego zadania przed sobą, jak budowa i rozbudowa gospodar-

stwa naszej Ojczyzny, rozbudowa wszystkich sił ekonomicznych w państwie w wytrwałej pokojowej pracy i współpracy z innymi narodami. Pracy tej etapem i drogowskazem są dzisiejsze Targi Poznańskie, które zdobyły już tak poważną renomę w kraju i zagranicą. To też życzę w imieniu rządu jak najlepszego powodzenia inicjatywie poznańskiej, ogłaszam Targi Poznańskie jako otwarte”. (Okłaski).

OTWARCIE TARGÓW.

Następnie minister Kwiatkowski, jako przedstawiciel rządu, dokonał przecięcia wstęgi przy wejściu z sali na teren Targów a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Syreny maszyn, wystawionych na Targach, powitały uroczysty moment przecięciem gwizdem.

W towarzystwie dyrektora Targów i prezydenta miasta Ratajskiego goście udali się do poszczególnych pawilonów w celu ich zwiedzenia.

BANKIET W ZŁOTEJ SALI.

Poznań, 1 maja.

O godz. 13 odbyło się w Sali Złotej ratusza śniadanie, wydane przez m. Poznań z okazji otwarcia Targów.

W śniadaniu wzięli udział przedstawiciele rządu, bawiący w Poznaniu, goście, uczestnicy w otwarciu Targów oraz przedstawiciele władz miejscowych i organizacji społecznych.

—:—

Sceny dantejskie w dolinie Missisipi.

Now Orlean -- na falach rzeki-olbrzymia.

Rozpaczliwa walka ludności z rozhukanym żywiołem.

Nowy Jork, 1 maja.

Główna fala wezbranej rzeki Missisipi znajduje się, jak stwierdzili lotnicy, dopiero w odl. 80 km. od Nowego Orleanu i nadejście jej jest spodziewane w niedziele nad ranem. Tymczasem między policją, wojskiem a mieszkańcami obszarów, które mają być wydane na pastwę ni-

szczącego potopu, rozgrywają się rozpaczliwe walki. Farmerzy uzbrojeni w karabiny maszynowe i inną broń, stoją w pogotowiu, aby odeprzeć zamach saperów wojskowych na całość ich terenów. Farmerzy nie dopuszczają nawet rzeczoznawców do skontrolowania stanu wody.

Rząd angielski zmienił ustawy o Trade-Union'ach.

Lokaut i strajk powszechny — uznane za bezprawne.

Agencja Telegraficzna „Express”.

Londyn, 1 maja.

Rząd angielski postanowił wprowadzić pewne zmiany do punktów ustawy o Trade Unionach. Najważniejszą z tych zmian podstawą jest że lokaut z jednej strony oraz strajk powszechny z drugiej są niedozwolone i bezprawne. W ten sposób rząd angielski chce dać dowód swej bezstronności i położyć kres oskarżeniom jakoby wprowadzone dekrety miały na celu faworyzowanie pewnych partyj.

Odpowiadając delegacji robotników przemysłu premier Baldwin oświadczył, iż nie może zgodzić się na propozycję odłożenia dyskusji nad projektem ustawy o Trade Unionach. Premier zaznaczył, iż przedstawiając dekret parlamentowi rząd kierował się interesami całego społeczeństwa i chciał zapobiec możliwości powtórzenia się podobnych wypadków jak zeszłoroczny strajk powszechny.

Ruina niemieckiego Górnego Śląska

wynikiem wojny gospodarczej z Polską

Wrocław, 1 maja.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

W ostatnich czasach więcej niż kiedy-

kolwiek zwłaszcza ze sfer kupieckich dają się słyszeć skargi na rujnujące skutki wojny celnej z Polską, która Górny Śląsk

ZAMACH NA MINISTRA HOOVERA



W dniu 29 b. m. na sekretarza handlu Hoovera dokonano zamachu w chwili, gdy odbywał on inspekcję terenów nad rzeką Missisipi.

Nieznani sprawcy oddali 4 strzały, które chybiły.

EKSPLOZJA W KOPALNI STANU WIRGINIA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Nowy Jork, 1 maja.

Doroszą z Paismont w stanie Wirginia, że w tamtejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozja, skutkiem której zasypanych zostało 75 górników. Dwóch z nich poniosło śmierć, a 15 jest rannych.

WALKI W MAROKKU.

Melilla, 1 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kolumny wojsk hiszpańskich zajęły po szczególne pozycje w zachodniej i wschodniej części Marokka, natrafiając wszędzie na słaby opór ze strony szczepów powstańczych.

KOMUNIKACJA LOTNICZA SEWILLA-MADRYT.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sewilla, 1 maja.

Odbyło się tu w obecności króla, ks. Walji, gen. Primo de Riveri, członków rządu oraz tłumów publiczności otwarcie nowej linii komunikacji powietrznej między Hiszpanią a Portugalią (Sewilla — Lizbona — Madryt). Chrzestną matką pierwszego samolotu tej linii była córka gen. Primo de Riveri. Samolot, który odleciał rano w Sewilli, przybył w godzinach popołudniowych bez szwanku do Lizbony.

niemiecki doprowadziła do stanu katastrofalnego.

Naprzekąd wielka fabryka papieru w Sackrau wywoziła do Polski w roku ubiegłym zaledwie 10 procentów wywozu z r. 1925.

Brak umowy handlowej z Polską odbija się niesłychanie ujemnie również na rynku pracy.

Niemiecki Górny Śląsk, który w porównaniu z polskim Śląskiem ma zaledwie jedną trzecią kopalni i fabryk, posiada dziś taką samą liczbę bezrobotnych jak polski Górny Śląsk.

Nacjonalizm i internacjonalizm. Co dzień niesie?

Zaproszony przez fundację Carnegiego w Paryżu, p. Aleksander Skrzyński, b. prezes ministrów i minister spraw zagranicznych, wygłosił tam w piątek, dnia 29 b. m. odczyt p. t. „Nacjonalizm i internacjonalizm”. Jesteśmy w możności podać naszym czytelnikom ważniejsze urywki z końcowej części tego odczytu.

„Umiłowanie narodu to uczucie święte, złączenie z przywiązaniem do ziemi, do włoski rodzimej, to sentyment religijny, wypływa z wiary ojców, to poezja życia w najśrodkowym dźwięku języka macierzystego. Umiłowanie narodu — to kult, na którego ołtarzu ludzie chętnie składają swe życie. Ale dusza człowieka współczesnego karmi się też czym innym; niezapomniane wrażenia czystości linii portyków, Partenon, odziany w nieposzlakowaną biel marmurów panthelekich — odsłaniają przed nami geniusz starożytnej Grecji; rozmyślenia w cieniu drzew oliwnych doliny Jordanu otwierają nam bramy do świata judejskiego; wtajemniczenia Sakjamuni, wizja pod witrażami katedry w Chartres, albo w sali uniwersytetu Jenny, gdzie żyją jeszcze wspomnienia wielkiego geniuszu nieśmiertelnego — wyciskają z błędnymi wieków na naszej duszy narodowej stygmaty niezatarte. Czy się mniej kocha swą ojczyznę wskutek otoczenia miłością tego, co ma się wspólnego z innymi? Czy się mniej kocha ojczyznę przez zdawanie sobie sprawy ze składników swej duszy narodowej? Czy mniej kocha się ojczyznę, jeśli się drży o wspólne dobro, które nie jest wyłącznym naszym dobytkiem, ale skarbem całej ludzkości? Czy zmalałaby miłość ojczyzny, gdybyśmy doszli do przekonania, że istnieje obowiązek szczytniejszy od służenia jej, obowiązek wobec ludzkości i że między temi dwoma obowiązkami nie ma sprzeczności, istnieje raczej współzależność, a nawet coś więcej. Całe życie ludzkie w najtajniejszych i najgłębszych dziedzinach podlega siłom walczącym się i dopełniającym jednocześnie”.

„Nie zwalczać myśli, że dobrze służy się ojczyźnie, jeśli się podsyca własny nacjonalizm ze szkodą dla ogólnych interesów ludzkości, byłoby wielkim błędem i grzechem nie do darowania wobec swego własnego narodu. Stwierdzono bowiem wielokrotnie w dziejach, że narody, które przestają służyć postępowi ludzkości — giną. Politycy „przezorni” i „realnie myślący” walczą na rzecz egoizmu narodowego, który poczytują za parjotyzm, argumentem następującym: „Nie pozwólcie się bałamuć ideami ogólnikowymi; musicie bronić interesów bezpośrednich, realnych”. Jedno nie wyklucza drugiego. Ale zdaje się, że właśnie wielkie narody ponosiły często ofiary w obronie idei szlachetnych. Narody nie niszczyją wskutek ukochania ideału. Narody giną przez egoizm. Sądzę, że ludy naszego kontynentu nie nie zyskałyby, przyswajając sobie bolszewicką teorię, głoszącą, że nacjonalizm jest antynomią internacjonalizmu i przewidującą nieuniknione wzajemne zniszczenie, jako wynik przebudzenia się narodowości i nastanie nicości bolszewickiej. Nie możemy zaakceptować tej nauki, ponieważ my tu nie chcemy niszczyć, lecz budować, nie chcemy leczyć ogniem i żelazem, ale uszła chętnie i podnosić zapomocą rozumu. — Zresztą byłoby przedwczesne twierdzić, że narody nie są zdolne rządzić się inaczej, jak zbiorowem popychaniem i potrącaniem się, że w ich wzajemnych stosunkach muszą staczać się po pochyłości nieuniknionej, narzuconej przez prawa mechaniczne, a nie mogą postępować zgodnie ze wskazaniem rozumu, który myśli, waży i przewiduje”.

„Poznajmy tłumik, który stara się przygłuszyć przeraźliwą kakafonię wzajemnych rekryminacji nacjonalistycznych — Ligę Narodów, założoną na zasadach paktu międzynarodowego. Od czasu wojny narody zgromadzone w Genewie zrobiły olbrzymi wysiłek wspólny; zabezpieczyły pokój. Poza tą akcją czysto polityczną, rozwijają w tym organizmie międzynarodowym inną jeszcze działalność — prawdziwe dzieło humanitaryzmu, dążące do otoczenia opieką zdrowia całej ludzkości i wzmocnienia więzów solidarności, które nas łączą. Sekcja higieniczna Ligi Narodów jest okrytym sławą sztabem generalnym; popierając jej dobroczynną kampanię zrobimy z pewnością więcej dla zapewnienia pierwszeństwa Europie w świecie i dla łączności moralnej naszego kontynentu, niż bijąc się między sobą. Oczywiście, że dla narodów zmagających się z wielkimi często trudnościami i z możliwymi lub prawdopodobnymi niebezpieczeństwami, te prace dokonane we wszystkich dziedzinach kooperacji międzynarodowej: politycznej, intelektualnej, humanitarnej, pomimo pewnych wspaniałych wyników, że przytoczymy tylko jako przykład Zakład dla uciekinierów greckich, nie przemawiają mocno do wyobraźni. Jeśli jednak będzie się szło w tym samym kierunku, jeśli się da Lidze Narodów środki do spętowania tej akcji humanitarnej, aby stała się ona celem sama w sobie, a nie incydentem dodatkowym, pozostawioną specjalistom, trudno, przypuścić, żeby nie nadała ona zyciu międzynarodowemu nowego kierunku”.

„Bolszewicy powiadają, że nacjona-

lizmy mają jako antytezę praktyczną inne nacjonalizmy, jako zaś antytezę logiczną — czerwoną międzynarodówkę. A więc „nacjonalizm” i „internacjonalizm” stanowią antynomie. My odpowiadamy: istotnie tak być może, ale u narodów, które nie mają do stracenia, albo które wszystkie chcą stracić, u narodów, które rozumieją wolność jedynie jako ekscesy. Dla nas, mających wielką spuściznę do przechowania i wielką odpowiedzialność do dźwignia wobec swego sumienia narodowego, internacjonalizm jest jedną z funkcji życia narodowego, które go uzupełnia, podnosi i ożywia”.

„Ludzkość w swym pochodzie ku wyżynom, oddała się od kultu formy i dąży do królestwa ducha. Daleko już pozostała epoka, która czciła bałwany. Tymczasem wciąż jeszcze potrzebujemy świątyń, gdzie chwalimy Boga i ojczyznę do kochania swego narodu. Ale te przegrrody, tak dostojne i konieczne, nie powinny wstrzymywać promieni ducha ludzkiego; nie chcemy, aby nasze ojczyzny zamknięte były w skorupie żelaznej, wolimy je widzieć w opońce przezrocznej, jakby rzuconej w kryształ, przez który duch narodowy promieniowałby całą swą potęgą, aby złąć się we wspólnym świetle ludzkości. Oto rozwój, ku któremu kroczy ludzkość. Czy idzie ona poprzez przepaść rewolucji, czy drogą zwycięstwa rozumu nad ślepa namiętnością — któż to wie? Kto wie, jaką cenę będzie musiała ludzkość zapłacić jeszcze, zanim osiągnie szczytów moralnych, gdzie człowiek wielbi ideał w duchu i prawdzie”.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

DZIEŃ PIERWSZEGO MAJA.

Z powodu święta socjalistycznego w dniu 1 maja czytamy we wczorajszej prasie:

W „Rzeczypospolitej”:

W przewidywaniu rozruchów, którymi zaznaczają się zwykle „święta” socjalistyczne, w szeregu państw, nie wyłączając najbardziej liberalnej Francji, pochody socjalistyczno-komunistyczne zostały zabronione. We Francji zakaz ulicznych manifestacji na 1-go maja wyszedł od ministra Sarraut, radykała, wybranego na posła również głosami socjalistów.

U nas, gdzie zaburzenia co rok są większe aniżeli gdziekolwiek, gdzie święto socjalistyczne przyplaca życiem szeregu niewinnych ofiar, władze państwowe nie pomyślały nawet o ograniczeniu i zlokalizowaniu manifestacji socjalistyczno-komunistycznych. Jakżeby to! Można dowolnie konfiskować pisma narodowe, nie wypada jednak konfiskować broni, nie legalnie posiadanej przez bojowców socjalistycznych, z której strzelają nawet w obecności głównego komendanta policji, jak to np. miało miejsce na pogrzebie posła Perla.

To są dwie miary postępowania naszych władz administracyjnych, które to naprosto chciałyby zrozumieć obywatel państwa prawo rządne.

W „Głosie Prawdy”:

Byłoby — dalej — lekkomyślnością zamknąć oczy na ten fakt, że proletariąt jest młodą runią jest siłą dynamiczną ludzkości. On prowadzi ludzkość za sobą, on nadaje ton jej życiu. I staje przed nami wielkie i ważne pytanie, — dokąd ją zaprowadzi?

Przykład rosyjski rzuca się swą jaskrawością w oczy. Ale dlatego może nigdy już się nie powtórzy. I dlatego nie należy bać go się zbyt bezkrytycznie; dlatego nie trzeba pa trzeć na proletariąt, jak na siłę burzącą i przerażającą się czerwienią jego sztandarów.

W dniu święta tej siły, niech nam wolno będzie wyrazić życzenie, by cała i bez reszty wlała się w koryto twórczości, wybudowane jeszcze w latach niewoli przez tych, którzy

pierwsi podnieśli na naszej ziemi sztandar czerwony, jako symbol walki o niepodległość.

RODACY Z ZA OCEANU.

„Gaz. Warsz. Por.” (1 maja) pisze: Wyładowawszy dziś w Gdańsku, stanęła na ziemi polskiej wielka wycieczka wychodźstwa naszego w Ameryce.

Nie przybywa w odwiedzin do żadnej partji, nie jest też żadnym przedstawicielstwem politycznym. Poprostu chce Polskę odrodzoną, niepodległą, kraj swoich ojców i dziadów zobaczyć, swą miłość Ojczyzny wzmocnić, przez poznanie osobiste jej wielkości i piękna, jej potrzeb, trosk i niepokojów, a również jej tężyzny, żywomości, opartych na tem nadziei i wielkich perspektyw.

WZOREM „ENDECJI”.

„Nasz Przegląd” (1 maja) z okazji wyborów do stołecznej rady miejskiej, a wzorując się już całkiem na „endecji”, nawołuje żydów do „jedności”:

Zawierając blok — stronnictwa spełniły swój obowiązek wobec społeczeństwa.

Z kolei obowiązek swój spełnić muszą wyborcy żydowski. Powinni oni zwartą ławą ruszyć za Żydowskim Blokiem Narodowym, pa miętając o tem, że jedynie solidarność ich w głosowaniu na listę Bloku — nada znaczenie realne układowi, zawartemu przez stronnictwa. Powinni pamiętać też, że indyferentyzm wobec wyborów osłabi naszą reprezentację narodową za każdy stracony głos żydowski, wzmocnił siły naszych przeciwników. Hasło: „Jednością silni!” które przyświecało inicjatorom Bloku — ma się teraz stać dewizą naczelną ogółu żydostwa warszawskiego.

Pokoju albo pokoju z kuchnią

na lub przy Piotrkowskiej, poszukuje wprost od gospodarza, zapłacę zgóry za 1 1/2 roku. Oferty sub. „K. B.” do adm. „Kurjera Łódz.”

Maj

2

Poniedziałek

DZIŚ: Zygmunta Kr. M.

JUTRO: Rocznica Kości

Wschód słońca 4.06.

Zachód słońca 18.50.

Wschód księżyca 5.15.

Zachód księżyca 19.35.

Długość dnia 15.48.

Przybyło dnia 6.41.

ŁÓDŹ WOBEC DWUDZIESTOLECIA DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W związku z przypadającą rocznicą 20 lat istnienia Towarzystwa Krajoznawczego — udała się delegacja łódzka na walny zjazd delegatów do Krakowa. Na zjeździe tym podczas dyskusji nad działalnością podkreślono również wydatne zasługi Łodzi, która w roku bieżącym wystąpiła z doskonale zorganizowaną wystawą przyrodniczą i realizuje na terenie Łodzi szereg poczynań z zakresu propagandy wycieczek krajoznawczych, odczytów i t. d.

Wyrazem tego uznania zjazdu delegatów dla Łodzi było wybranie profesora Adamowicza wiceprezesem Rady Głównej Towarzystwa oraz powołanie do niej p. Izydorczyka.

W najbliższym czasie na dworcach kolejowych wywieszono zostaną mapy z znaczeniem najbliższych punktów wycieczek czkowych oraz rozwinęta zostanie prac krajoznawcza wśród młodzieży. (E)

INSPEKCJA ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 10 maja przybędzie do m. Łodzi radca ministerjalny inż. E. Zieliński w celu dokonania inspekcji zakładu elektrycznego, tytułu udzielonego Łódzkiemu Towarzystwu Elektrycznemu S. A. uprawnień rządowego nr. 12 na zakład elektryczny w Łodzi.

Niezależnie od powyższego w celu umożliwienia odbiorcom prądu zgłoszenia zażądał z tytułu, czy to nieprzylaczeniu do sieci w terminie przewidzianym w uprawnieniu, czy też przerw w dostawie prądu, lub niedostatecznego napięcia odbiorników prądu, czy też z innych powodów, dotyczących działalności uprawniającego, niezgodnej z warunkami uprawnień rządowego nr. 12 inż. E. Zieliński będzie w dniu 10 maja r. b. w godzinach 12—14 przyjmował na miejscu zainteresowanych odbiorców prądu w gmachu Komisarjatu Rządu na m. Łódź.

ROBOTY SEZONOWE W ZGIERZU.

Wczoraj odbyła się w Zgierzu konferencja przedstawicieli Magistratu m. Zgierza z polskim związkami budowlanym w sprawie zawarcia umowy na sezon bieżący dla robotników sezonowych. W konferencji brał udział z ramienia Magistratu burmistrz Świercz i wiceburmistrz Szymczyk, zaś z ramienia związku p. Kulczyński — delegacja miejscowego oddziału.

W wyniku obrad zawarto umowę, myśl której robotnikom przyznano 30 proc. podwyżki w stosunku do plac dotychczasowych. (i)

OPIEKA NAD TURYSTYKĄ MŁODZIEŻY.

Przy Ministerstwie Oświaty powstała komisja turystyczno-krajoznawcza z prof. Janowskim na czele. Komisja ta ma za zadanie uregulowanie ruchu turystycznego młodzieży szkolnej. W tym celu zostaną opracowane instrukcje dla kierowników wycieczek, regulamin wycieczek, korzystanie z noclegarni, higieniczne przepisy turystyczne itp.

Komisja w najbliższym czasie rozprawi do wszystkich szkół powyższe przepisy zebrane w specjalną książeczkę, w której wskazane będą również te punkty wycieczkowe, gdzie młodzież będzie mogła przystąpić z noclegarni.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Kowalczyka (Przejazd 19), R. Rembickiego (Andrzeja 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), M. Kaspariewicz (Zygmunta 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 54).

Z Cechu Kuchmistrzów m. Łodzi.

W dniu 29 b. m. odbyło się zebranie członków Cechu Kuchmistrzów m. Łodzi pod przewodnictwem Starszego Cechu p. Zabrockiego i Podstarszego p. Zaneta, w celu wznowienia działalności cechu i pobudzenia w nim życia, wobec powstałej od kilku lat konkurencji Związku Pracowników Hotelowych.

Między innymi uchwalono wysłać depeszę do p. Ministra Przemysłu i Handlu z energicznym protestem, domagając się uznania w projekcie ustawy przemysłowej zawodu kucharskiego jako rzemiosła.

Następnie zapisano 2 uczeni, wyzwolono 15 uczniów na czeladników i 12 czeladników na mistrzów.

Zawiązano przy Cechu (Hotel „Savoy” Zabrocki) biuro pośrednictwa pracy bezpłatnie, przyjęcia w którym we wtorek i czwartki od godz. 5 do 8 wiecz.

Wreszcie uchwalono na wypadek śmierci członka Cechu wypłacać rodzinom zapomogi pogrzebowe, pobierając na ten cel od mistrzów po 10 a od czeladników po 5 zł., za każdy wypadek śmierci członka.

Na zakończenie zebrania wyrazili ubolewanie, że z powodu przystąpienia kuchmistrzów od kilku lat do związku personelu hotelowego, zostali pominięci w projekcie ustawy przemysłowej jako zawodowi rzemieślnicy kuchmistrzowie i z tej racji mogą być zaliczeni do służby hotelowej lub domowej.

ODDZIAŁ LAMP KWARCOWYCH W KASIE CHORYCH.

Dotychczasowy gabinet lamp kwarcowych w pierwszej lecznicy Kasy Chorych od dłuższego czasu był zbyt przeładowany pracą. Wobec powyższego zarząd Kasy Chorych postanowił z dniem 7 maja b. r. uruchomić podobny gabinet w lecznicy 2 przy ulicy Piotrkowskiej 17. W tym celu zostały zakupione cztery nowe lampy kwarcowe „Bacha”, które zostaną demonstrowane do specjalnie przeprowadzonej instalacji elektrycznej. (i)

WYNAGRODZENIE ZA WYSŁUGĘ LAT.

Onegdaj obradowała w Magistracie m. Łodzi delegacja wydziału finansowego w sprawie wynagrodzenia urzędników, zatrudnionych na terenie samorządu łódzkiego ponad 10 lat.

Komisja odniosła się przychylnie do projektu powyższego, lecz sposób wykonania i czas pracy, niezbędny dla uzyskania wynagrodzenia, narazie nie został ustalony.

PODSTĘPNE BANKRUCTWO KUPCA.

Kupcy łódzcy zostali powiadomieni o podstępnej bankrutwie kupca Abrahama Opoczyńskiego w Kutnie.

Kupiec ten posiadał skład opałowy, ostatnio jednak zakupywał różne towary nie tylko opałowe, m. in. manufakturę, makę, oleje i t. p. oczywiście wszystko na kredyt.

Towary zakupione od ręki sprzedawał i w ten sposób skrzywdził licznych kupców w Łodzi na przeszło 100 tysięcy zł.

„PAN TADEUSZ” PO UKRAIŃSKU.

Wybitny liryczny ukraiński H. Ryłski — przetłumaczył na język ukraiński „Pana Tadeusza” Mickiewicza. Tłumaczenie to zostało wydane przez wydawnictwo „Słowo” w Kijowie.

WCZORAJSZE WYNIKI TURNIEJU SZACHOWEGO.

Dr. Tartakower wygrał z Kremerem, Frydman (Lwów) wygrał z dr. Konem. Partje: Chwojnik — Regedziński, Frydman (W-wa) — Makarczyk, Kleczyński, Kolski i Blass — Rubinstein, zakończyły się na remis. Partja Hirszbein — Łowcki została przerwana. Danuszewski był wolny.

W turnieju o mistrzostwo Polskiego Związku Szachowego: Feinmesser wygrał z Falkowskim, Appel — z Librachem, Jagielski przegrał do Winawera i Lech przegrał do Steigera, Barin przegrał do prof. Geiera. Partja Towbin — Rajzner zakończyła się na remis.

Rano rozegrana została partja Jagielski — prof. Geier, zakończona wygraną Jagielskiego.

Pozatem rozegrano niedokończone partje, wyniki których są następujące: Feinmesser wygrał z Librachem, Geier przegrał do Feinmessera, partja Falkowski — Lech zakończyła się na remis. (e)

ś. i p.

Karol Wajnert

OPATRZONY ŚW. SAKRAMENTAMI, PO DŁUGICH I CIĘŻKICH CIERPIENIACH ZMARŁ DNIA 1 MAJA, PRZEŻYWSZY LAT 73.

WYPROWADZENIE ZWŁOK NA STARY CMENTARZ KATOLICKI ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 3 MAJA, O GODZ. 5 PO POŁUDNIU Z KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA. NABOŻENSTWO ŻALOBNE ODPRAWIONE ZOSTANIE W TYMŻE KOŚCIELE 4 MAJA O GODZ. 10 RANO.

NA ŻALOBNE TE OBRZĘDY ZAPRASZA KREWNYCH, PRZYJACIÓŁ I ZNAJOMYCH POGRAŻONA W SMUTKU

RODZINA.

Dzień 1-go maja na terenie Rzeczypospolitej. Manifestacje robotnicze w całym kraju miały przebieg spokojny.

Robotnik polski oparł się wrogiej akcji komunistów.

Przebieg święta robotniczego w dniu 1 maja był naogół spokojny zarówno w Warszawie, jak w innych miastach Rzplitej. To, co dało się zaobserwować w okresie całego dnia, świadczy, że tak liczne w Polsce masy robotnicze, dzięki doświadczeniu zdobytemu w latach poprzednich i uświadomieniu nie dają się brać na lep demagogicznych hasel organizacji wywrotowych i nie biegają bezkrytycznie za ładą frazesem, rzuconym w tłum przez zwodniczych i obłudnych prowodyrów, stanowiących niejednokrotnie indywidualnie nieznaną dla robotników, którzy zdolni ocenić już wartość moralną krzykliwych agitatorów oraz ich działalność, w wyniku której robotnik był zawsze kozłem ofiarnym ich demagogii. Dzień wczorajszy świadczy doświadczenie, że kadry wrogów wewnętrznych kraju maleją stale.

(Od własnego korespondenta).

W WARSZAWIE.

Święto robotnicze w stolicy upłynęło bez większych zajść. Tu i ówdzie elementy wrogo nastrojone względem państwowości polskiej usiłowały wywołać zamieszanie, które w porę i skutecznie likwidowały władze bezpieczeństwa publicznego. W godzinach rannych zebrały się na placach miejskich rzesze robotników bardzo nieliczne. Po sformułowaniu szeregów pochód udał się na Plac Teatralny, gdzie ustawił się socjaliści i komuniści, a przywódcy robotników wygłaszali przemówienia. Wywodów tych nikt prawie nie słuchał. Deszcz bowiem padający w tym czasie, rozproszył nieliczne zebranych słuchaczy, z których i pozostali zrezygnowali z dalszego udziału w pochodzie.

Od samego rana policja czuwała nad bezpieczeństwem publicznym.

O godz. 12 w ogólnym pochodzie powstało zamieszanie i przyszło do drobnych utarczek między bojówkami PPS, a komunistami. Wówczas na tyłach PPS, ukazała się policja konna, szarżująca wśród szeregów komunistów. Wkrótce zajście zlikwidowano, a komunistów rozpedzono. — W czasie zajścia z szeregów komunistycznych padł strzał i w tej chwili komuniści usiłowali ponownie sformować pochód, czemu przeszkodziła jednak policja. W wyniku zajść poturbowany został boleśnie 20 letni izraelita nieznany nazwiska oraz uległo kontuzji kilkanaście osób. Poturbowanego osobnika odwiezł do szpitala św. Rocha. Ulice, które przechodził pochód, ucierniały najwięcej. Na ulicy Chmielnej z powodu zajść powybijano wiele szyb w stawowych.

Przed wyruszeniem ogólnego pochodu o godz. 9 rano kolejarze opuścili lokal swego związku, udali się w Aleje Jerozolimskie, aby złożyć w miejscu, na którym

padli, w roku 1906 uczestnicy pochodu majowego, wieniec.

O godz. 3 po południu wyruszyły na miasto tramwaje i z tą chwilą ruch został unormowany, miasto zaś przybrało wyraz spokojny.

W KRAKOWIE.

Święto robotnicze odbyło się w Krakowie w zupełnym spokoju. Pochód ruszył głównymi ulicami ku Rynkowi, gdzie — pod pomnikiem Mickiewicza wygłoszone szeregi przemówień. Przemawiali: prezes rady robotniczej Packan, prezes Bundu dr. Schreiber, prezes związku pocztowców — Kornacki.

Następnie pochód ruszył w kierunku rynku Kleparskiego, gdzie wygłosił przemówienia poseł Marek Bator i Rudnicki.

Komuniści urządzili wiec przy Trzecim Moście, poczem udali się w pochodzie na Mały Rynek, gdzie drogę zastąpił pochodem kordon policji. Pochód został rozwiązany. Podkreślić należy sprawność i takt w zachowaniu się policji podczas rozwiązywania pochodu.

W KATOWICACH.

Uroczystości święta robotniczego tak w Katowicach, jak i w całym województwie śląskim miały przebieg zupełnie spokojny. Do najmniejszych wykroczeń nie doszło. Tak samo na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W Sosnowcu i w Dąbrowie Górniczej, tak jak i na Górnym Śląsku, komuniści wykazali bardzo małą aktywność, działając poszczególnymi grupami, które natychmiast zostały rozwiązane.

Z Będzina wyruszył pochód, złożony z czterech tysięcy ludzi, do Dąbrowy Górniczej. — W Dąbrowie tłum przedfilował przed więzieniem, wiwatując na cześć więźniów politycznych.

Po powrocie do Będzina tłum również przedfilował przed więzieniem, wznosząc okrzyki na cześć więźniów.

Pochód zakończył się wiecem, na którym uchwalono te same mniej więcej, co rok rocznicę rezolucje, protestując nadto przeciwko interwencji państw obcych w Chinach.

Żadnych antypaństwowych transparentów podczas pochodu nie zauważono.

W LUBLINIE.

Zorganizowane z okazji święta robotniczego pochody miały przebieg zupełnie spokojny. Komuniści, którzy usiłowali wysunąć się na plan pierwszy, zostali przez policję rozproszeni.

W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM.

W całym województwie poznańskim dzień 1 maja minął spokojnie. W Poznaniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Gnieźnie i innych miastach odbyły się wiece i pochody.

MARSZ SZTAFETOWY PRASZKA — ŁÓDŹ.

Dziś przedstawiciele organizacji P. W. i oficerowie instrukcyjni ostatecznie omówią sprawy techniczne marszu sztafetowego z Praszki (niemiecka granica) do Łodzi, który odbędzie się jutro.

Trasa marszu wynosi 125 km. Kierownictwo marszu spoczywa w rękach 10 dywizji piechoty. (u)

WYSTAWA FOTOGRAFII DZIECIĘCYCH.

Wiadoma jest rzeczka, że fotografowanie dzieci należy do najtrudniejszych zadań w dziedzinie fotografii. Dobre zdjęcia dziecięce są prawie rzadkością. Miłą niespodzianką sprawił rzeczywistym miłośnikom fotografii zaszczytnie znany Salon Sztuki Fotograficznej J. Tyraspolskiego (właściciel Jan Buchcar). Cała „paczka” miłusińskich śmieje się z okna wystawowego przy ul. Piotrkowskiej 76. — Dzieciaki są śak żywe. Trzeba naprawdę dużo kunsztu fotograficznego, by uchwycić pozę dziecięcą tak szczerą i niewymuszoną, a jednocześnie oddać ją z niezwykłym artystycznym. Niewątpliwie nasze matczki zainteresują się tą piękną wystawą i skorzystają z możliwości uwiecznienia na papierze swego drogiego bobasa w okresie lat, który już się mu nigdy więcej nie wróci.

W ŁÓDZI.

Już o godzinie 10 rano mimo gwałtowną ulewę, zgromadziły się na Wodnym Rynku poszczególne stronnictwa polityczne, które zgłosiły udział w pochodzie, a więc PPS, Niemiecka Partja Pracy, Bund, i Poale-Sion lewica i prawica ze sztandarami i orkiestrami na czele, nadto poszczególne oddziały związków zawodowych.

Wkońcu przybyły również oddziały partji niezależnych socjalistów.

Skoro pochód sformowano, policji udało się wykryć sztandar komunistyczny, wobec czego aresztowano natychmiast chorażego, poczem pochód w spokoju ruszył przez ulicę Główną, Piotrkowską. Zawadzka i Żeromskiego na Zielony Rynek.

Gdy czoło pochodu znalazło się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Ewangelickiej w szeregach między PPS lewicą a związkiem budowlanym rozwinięto ponownie sztandar komunistyczny. Bedaca w pogotowiu policja konna odcięła natychmiast część pochodu, wyczołowała garstkę młodzieży komunistycznej, idącej za sztandarem.

Na Zielonym Rynku z mównicy wygłosił przemówienia przedstawiciele poszczególnych stronnictw politycznych.

Między innymi przemawiali posłowie Ziemięcki, Zerba, Kronig oraz przywódca robotników.

Skoro po wiecu uczestnicy pochodu poczęli się rozchodzić, na Rynku zawiązał się komunistyczny poseł Sochacki, obok którego zgrupowała się nieliczna garstka ludzi, wysłuchując jego przemówienia. Policja nie przeszkodziła tym razem pos. Sochackiemu, stwierdzając, że przemówienie jego nie nosi cech antypaństwowych.

Aresztowanych na Wodnym Rynku podczas pochodu komunistów wraz ze skonfiskowanymi sztandarami odesłano do urzędu śledczego.

Po południu w sali Filharmonii odbyła się uroczysta akademja. (i)

POPIS MUZYCZNY UCZENI I UCZNIÓW P. MARCINKIEWICZÓWNY.

W niedzielę, dn. 24 b. m. w sali Tow. Krajoznawczego odbył się popis muzyczny uczeni i uczniów znanej i cenionej w Łodzi nauczycielki gry fortepianowej p. Marcinkiewiczówny.

Popis tegoroczny i wykonane utwory niejednokrotnie dość trudne, jak na siły młodociane (Uwertura „Chłop i poeta” Suppé, walc e-minor Chopina, Pieśń Jesienna — Mendelssohna i t. p.) wykazały usilną i owocną pracę ze strony nauczycielki tak pod względem uderzenia jako też i rytmiki, ze strony zaś młodzieży pilność i staranne wykonanie.

